

Nowa fabryka narzędzi pomiarowych

W Rawie Mazowieckiej prze- kazano wczoraj do eksploata- cji nowo wybudowany zakład produkcji narzędzi pomiaro- wych, wchodzący w skład kom- binatu przemysłu narzędziowe- go.

W uroczystości udział wzięli: zastępca członka Biura Poli- tycznego KC, I sekretarz Ko- mitetu Warszawskiego PZPR Józef Kępa oraz gospodarze Ziemi Łódzkiej z I sekretarzem KW PZPR Jerzym Muszyń- skim.

Nowy zakład pozwoli raw- skiej fabryce podwoić produk- cję, a również znacznie zwięk- szyć eksport wyrobów m. in. do wysoko uprzemysłowionych krajów europejskich. (PAP)

J. Obodowski — wiceministrem

Prezes Rady Ministrów miano- wał mgr. Janusza Obodowskiego podsekretarzem stanu w Minister- stwie Pracy, Plac i Spraw So- cjalnych.

Do chwili obecnej był on dy- rektorem Zespołu Zatrudnienia, Plac i Kadr Kwalifikowanych w Komisji Planowania przy Radzie Ministrów. (PAP)

Żniwa

Snopowiązałki w polach

Niezwykła kanikula, jaką mamy od trzech dni, wpływa na szybkie dojrzewanie zbóż. Jak już informowaliśmy, rolnicy indywidualni w Wielkopolsce żniwowali w ubiegłym tygod- niu, kosząc jęczmień ozimy, resztę rzepaków i żyto.

To ostatnie, oczywiście, na glebach lżejszych, gdzie ostat- nio nie notowano większych opadów. Sporo skoszonego żyta widzieliśmy w powiatach lesz- czyńskim i wolsztynie. Roz- poczynali koszenie rolnicy po- wiatów wschodnich i południo- wych.

Jak zapowiadają się dalsze żniwa? Zasięgamy na ten te- mat „języka” w najbardziej za- interesowanych ich sprawnym przebiegiem instytucjach.

Przy telefonie kierownik Od- działu Produkcji Roślinnej Pre- zydium WRN — inż. Jerzy Szu- kalski.

— Z omlotami rzepaku jes- teśmy na półmetku. Ładnie przeschnięty na pokosach idzie pod kombajny. Sypie nieźle. Dziś wyruszą na pola snopow- iążałki do koszenia żyta. Gdzie nie dadzą rady przy bar- dziej wylegających zbożach, mu- si pójść w ruch kosa...

W państwowych gospodarst- wach rolnych na razie spokój. Trwają omloty kombajnowe rzepaków. Dobiega końca ko- szenie jęczmienia ozimego.

Wyścig „Unii” i „Głosu”

13 sierpnia wielkie emocje motocyklowe

Rzadko w Poznaniu mieli- śmy okazję oglądać uliczne wy- ścigi motocyklowe, które są im- prezą bardzo widowiskową i zawsze dostarczają widzom wiele emocji. Było to zjawis- ko wręcz paradoksalne, gdyż właśnie w Poznaniu mieszka najlepszy polski kierowca mo- tocyklowy Ryszard Mankiewicz, z powodzeniem startujący w eliminacjach mistrzostw świa- ta.

Ten stan rzeczy na szczę- ście się zmienił. Nowy zarząd poznańskiego Unii oraz redak- cji „Głosu Wielkopolskiego” postanowiły wprowadzić na sta- le do poznańskiego kalendarza- ka imprez sportowych, uliczny wyścig motocyklowy.

W tym roku wyścig odbę- dzie się 13 sierpnia. Będzie to wyścig o „Gwiazdę Cyta- deli”, jednocześnie kolejna elimi- nacja motocyklowych mistrzostw Polski. Oprócz całej krajowej czołówki z Ryszardem Mankie- wiczem na czele, startować mają doskonali motocykliści z NRD, CSRS i ZSRR.

Wszystko wskazuje więc na- to, że zawody będą miały do- brą obsadę. Odbędzie się one na ulicach wokół Parku Przy- jaźni i Braterstwa Broni, a władze miejskie wyasygnowały odpowiednie sumy na budowę kilkusetmetrowego odcinka tra- sy pomiędzy ulicami Za Cyta- delą i Armią Poznań, tak, aby można było ominąć tory tram- wajowe. (s)

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
WTOREK
18
LIPCA
1972

Wydanie AB
Rok XXVIII
Nr 169 (8831)
Cena 50 gr

Edward Gierek z wizytą na Białostocczyźnie

Wczoraj rano przybył na Białostocczyznę Edward Gie- rek. Na terenie gromady Miastkowo w pow. łomżyńskim I sekretarz KC PZPR, któremu towarzyszą gospodarze wo- jewództwa z I sekretarzem KW PZPR — Zdzisławem Ku- rowskim, zapoznał się z wynikami produkcyjnymi rolni- ctwa tego rejonu oraz z realizacją zadań w ramach kon- kursu pod hasłem „Wieś białostocka gospodarna i kultu- ralna”.

Edward Gierek odwiedził kilka gospodarstw indywidu- alnych, interesując się zwsz- cza zagadnieniami intensyfi- kacji produkcji zwierzęcej oraz zaawansowaniem prac żniw- nych.

W godzinach południowych I sekretarz KC PZPR przyje- chał do Łomży. Zwiedził on tutaj nowoczesne zakłady bro- wownicze, a następnie spotkał się z egzekutywą KP PZPR; w toku spotkania omówiono najistotniejsze problemy dal- szego rozwoju rejonu łomżyń- skiego.

Z kolei Edward Gierek od- wiedził kombinat łaskarski „Wizna” w pow. Zambrów.

PAP

„20 miliardów”

Milionowe oszczędności w Głogowskiej Hucie Miedzi

ZMS-owska brygada, obsłu- gująca piec konwertorowy nr 4 w Głogowskiej Hucie Mie- dzi — Mieczysław Wawro, Jan Janicki, Edward Michalec, Andrzej Kaliński, Edward Dra- pała, Władysław Aldas, Wła- dysław Uściński i Jan Fra- czeł — postanowiła przedłu- żyć jego żywotność.

Pod patronatem 25-letniego mgr. inż. Macieja Łaganowskie- go — kierownika konwento- rów, już ponad 100 dni utrzu- muje piec w eksploatacji, cho- ciaż dotychczas przerywano pracę po 80 dniach, dokonując wymiany importowanych pły- tek ceramicznych. Zachowano przy tym rygorystyczne wyma- gania reżimu technologiczne- go. Fachowcy oceniają, że bry- gada ZMS będzie w stanie prze- dłużać żywotność konwertora jeszcze o 30—50 dni.

Wymiana płytek w konwerto- rze kosztuje ponad 200 tys. zł. 20 dni ponadplanowej pracy dało 2 tys. dodatkowych ton miedzi, wartości 120 mln. zł.

Młodzi hutnicy głogowscy wnoszą w ten sposób swój wkład do akcji „20 miliardów”, realizując go w ramach ZMS- owskiej inicjatywy „Młodzież dla postępu”. (PAP)

tarz generalny ONZ Kurt Wald- heim. Przed odlotem z Wiednia, oświadczył on dziennikarzom, że dokona z przywódcami radziecki- mi wymiany poglądów na temat sytuacji międzynarodowej.

Nadal trwa ulsterski exodus

5 tysięcy mieszkańców katolic- kiej dzielnicy Belfastu, Lenadoon, opuściło w niedzielę swe domo- stwa i wyprowadziło się do obo- zu na terenie innej dzielnicy kato- lickiej. Dzielnica Lenadoon była w ciągu ostatnich tygodni wid- ownią gwałtownych incydentów między oddziałami wojska brytyj- skiego i cywilami.

Delegacja Jemenu w ChRL

16 bm. przybyła do Pekinu z ty- godniową wizytą oficjalną 20-oso- bowa delegacja Jemeńskiej Repu- bliki Arabskiej na czele z premie- rem i ministrem spraw zagranic- znych tego kraju, Muhsinem Ah- madem Al-Ajni. Delegację witali premier Czou En-laj, wicepremier Li Sien-nien i minister spraw za- granicznych Ci Peng-fei.

Nowy rząd libijski

Nowy premier Libii, 29-letni ma- jor Abb As-Salam Dżallud, utwo- rzył w niedzielę 18-osobowy gabi- net składający się głównie z człon- ków poprzedniego rządu. Komuni- kat o utworzeniu nowego gabi- netu został ogłoszony przez 12-osobo- wą Libijską Radę Rewolucyjną.

- Mówią uczestnicy I Zlotu Młodzieży
- Pierwsze wpisy do „Złotej Księgi”

Polska liczy na młode pokolenie

20 lat temu w stolicy Polski — Warszawie odbył się pierwszy w historii powojennej kraju Zlot Młodych Przo- downików — Budowniczych Polski Ludowej; w momencie kiedy Polska dźwigała się z ruin, stawiając dopiero pierw- sze kroki na drodze uprzemysłowienia. To, że zwycięsko przekroczyliśmy ten etap, że możemy dziś mówić o stwo- rzeniu bazy wyjściowej dla epoki rewolucji naukowo-techni- cznej, jest m. in. zasługą pokolenia uczestników pierwsze- go Zlotu. Niektórych z nich postanowili odszukać dzien- nikarze PAP.

— Pamiętam ten zlot jakby to było wczoraj — mówi Zbi- gniw Kujawa, pełniący dziś obowiązki I sekr. Komitetu Zakładowego PZPR w Łódz- kich Zakładach Bawełnianych im. Marchlewskiego. — Na zlot każdy z nas chciał przyjść z jak największym dorob- kiem. Pracowałem wtedy w Centrali Skupu Surowców Włókienniczych. Jeździliśmy po wsiach, pomagając przy pielegnacji lnu, na który cze- kały fabryki. Gdy wyjeżdża- łem jako delegat do Warsza- wy, byłem ojcem półrocznego syna. Jest on obecnie uczniem zeceremskim w zakładach gra- ficznych. Także i on — z cze- go jestem dumny — wybrany został delegatem na łódzki Zlot.

Jedną z delegatek na Zlot w Warszawie przed 20 laty była Irena Krzesińska, przo- du- jąca pracownica Zakładów Ba- wełnianych w Łodzi. Irena Krzesińska niedawno repre- zentowała zakładową organiza- cję partyjną na VI Zjeździe PZPR. Była też dłuższy czas radną dzielnicowej i miej- skiej rady narodowej. Ona i jej koleżanka — Helena Józ- wiak, również uczestniczka pamiętnego Zlotu, podkreślają, że w ciągu 20 lat wiele się zmieniło. Pracują wciąż w tym samym zespole — na tkalni, tylko, że to już nie ta sama praca — mówią. — Wte- dy, w okresie młodzieżowego wyścigu pracy, zainicjowane- go zresztą w Łodzi, każda z nas obsługiwała 6 krosien. Dziś, po modernizacji zakła- du, obsługujemy po 20 ma- szyn.

Zlot był dla nas — jego uczestników — nie tylko wiel- kim przeżyciem. Był również wezwaniem do dalszych wysił- ków, potwierdzeniem tego, że Polska liczy na nas, młode pokolenie, że nas potrzebuje — mówi były poseł na Sejm PRL, kierownik pracowni w Biurze Studiów i Projektów Hutnictwa w Krakowie — Zbigniew Jakus. Dziś, kiedy patrzą z perspektywy 20 mi-

nionych lat sądzą, że dobrze spożytkowali swój entuz- jazm i pracę, że nie złamałiś my ślubowania ojczyźnie. W tak szybkim tempie odbudo- wać Warszawę z wojennych zniszczeń, zbudować Nową Hutę i inne wielkie budowle socjalizmu, można było właś- nie dzięki sile, jaką reprezen- towała młodość. Nie znaczy to oczywiście, że nasze poko- lenie nie popełniło wielu błę- dów. Na nich to powinna uczyć się dzisiejsza młodzież, po to, by pracować lepiej i bardziej efektywnie — dla sie- bie i kraju.

Na Zlocie przed 20 laty kie- rownikiem grupy młodzieży Lublina był obecny dyrektor naczelny Zakładów Dziewiar- skich „Lubgał” — Czesław Wójcik. W ciągu tych 20 lat zdobył on wyższe wykształce- nie, pracował na odpowie- dzialnych stanowiskach, cie- sząc się zaufaniem swego śro- dowiska. Wspominając Zlot mówi, że dla jego uczestni- ków była to nie tylko uroczy- stość, nie tylko manifestacja.

Był ten Zlot hasłem do dzia-

łania, przeglądem naszych sze- regów i siły.

Jednym z uczestników Zlotu był przed 20 laty, obecny prze- wodniczący Prezydium MRN w Lublinie Stanisław Bora, który podkreśla, że mimo ogo- ru zadań nikt z uczestników spotkania w Warszawie ani przez chwilę nie oglądał się za siebie. Wszyscy rozumieliśmy, że jeśli chcemy porwać rówieś- ników musimy patrzeć w przyszłość, stawiać sobie am- bitne cele, sami dawać przy- kład.

Wśród najlepszych z najlep- szych, którzy uczestniczyli 20 lat temu w Zlocie Młodzieży, był Tadeusz Powroźnik, który reprezentował młodzież Kom- binatu Metalurgicznego im. Bieruta w Częstochowie. Na Zlocie został on odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi. W tym czasie kierował bryga- dą młodzieżową na wydziale remontowo - mechanicznym.

Dziś zajmuje stanowisko instruktora praktycznej nauki zawodu w warsztatach szkol- nych huty. W minionym okre- sie ukończył szkołę zawodową, zdobył tytuł mistrza. Został odznaczony Srebrnym i Zło- tym Krzyżem Zasługi i złotą odznaką „Zasłużonego w Roz- woju Województwa Kato- wickiego”.

Na dwa dni przed rozpoczę- ciem w Łodzi Zlotu Młodych

Dokończenie na str. 2

21 bm. — na stadionie „Olimpii”



21 bm. o godz. 18 z okazji Lipcowego Święta odbędzie się w Poznaniu — oprócz sze- regu innych imprez — wiel- kie spotkanie ludzi pracy na stadionie „Olimpii” na które serdecznie zapraszają wszy- stkich obywateli Wojewódzki Komitet FJN oraz Prezydium WRN i RN. Wystąpią tam przed publicznością m. in. tak świetne zespoły, jak Re- prezentacyjny Zespół Woj- ska Polskiego, nasz poznań- ski zespół „Wielkopolska”, „Alibabki” oraz „Trio de San- ta Cruz”.

Tercet ten widzimy na zdję- ciu. (zk)

Kampania wyborcza KP USA

Komunistyczna Partia USA poinformowała o rozpoczęciu kam- panii w stanie Nowy Jork na rzecz umieszczenia na listach wy- borezych kandydatury sekretarza generalnego KP USA, Gus Halla, na prezydenta USA i przewodni- czącego „Związku Młodych Ro- botników na Rzecz Wyzwolenia”, Jervesa Taynera na wiceprezyden- ta. Aby to uczynić partia musi zebrać co najmniej 20 tysięcy pod- pisów wyborców.

Konferencja „dziesiątki”

W Londynie rozpoczęła się wzo- raj dwudniowa konferencja mi- nistrów finansów 6 krajów EWG oraz 4 państw kandydujących.

Spotkanie w Londynie zbiega- się z ponownym osłabieniem po- zycji dolara na międzynarodo- wych rynkach walutowych.

PAP-RADIO-INF.WK-TELEFONEM
RADIO-INF.WK-TELEFONEM-PAP
INF.WK-TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP-RADIO-INF.WK-TELEFONEM
RADIO-INF.WK-TELEFONEM-PAP

LOGODA

Dziś Polska nadal będzie się znaj- dowała pod wpływem wylotu. Zachmurzenie niewielkie i umiarko- wane, w godzinach popołudnio- wych możliwe lokalne burze. Tem- peratura maksymalna od 28 st. do 34 st., tylko miejscami, nad sa- mym morzem, około 25 st. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków wschodnich.

Gdy upał wyciska siódme poty

W upalne lato temat napojów bije rekordy powodzenia na łamach prasy. Nic dziwnego. Nikomu nie uśmiecha się rola wędrowca po bezwodnej pustyni. Tymczasem niektóre obszary miast, wsi, zakładów pracy właśnie w okresie upałów przemieniają się w tereny, gdzie kąpiący leniwie strumyk wody z kranu zaspokoili ma pragnienie sporej liczby ludzi, którym każda godzina pracy wyciska ze skóry przysłowiowe siódme poty.

Relacje napływające z terenu nie napawają optymizmem. Pół biedy, jeśli chodzi o tzw. gorące wydzieliska wielkich fabryk i hut. Administracje tych przedsiębiorstw zatroszczyły się z góry o zaspokojenie pragnienia swoich podopiecznych. Takie zakłady np. jak huty Batory, Warszawa, Lenina, zakłady H. Cegielski u-ruchomiły własne wytwórnie wód gazowanych, niezależnie od dostaw z handlu. Inne przedsiębiorstwa, jak np. stocznia im. Warszawskiej w Szczecinie czy Wrocławskie Zakłady Hutnicze Metalu Nieżelaznych „Hutmen” zamówiły bezpośrednio w uzdrowiskach dostawy wód mineralnych, jeszcze inne zaopatrują się w aptekach w soki witaminizowane. Gorzej jest w mniejszych przedsiębiorstwach, które nie mają możliwości uruchomienia własnych wytwórni bądź sprowadzania napojów bezpośrednio z uzdrowisk lub rozlewni.

Nie najlepiej przedstawia się zaopatrzenie w napoje wsi. W gorącym okresie żniw część wiejskich sklepów oferuje klientom, ciepłe lemoniady, i to niewielkie ilości. Część starych wytwórni wód gazowanych pracuje wprawdzie pełną parą na trzy zmiany, ale nie pierwszej młodości urządzenia nie gwarantują wydajności, która mogłaby zaspokoili aktualne potrzeby. Wprawdzie niektóre GS-y wyposażone zostały w saturatory, co z tego, gdy brakuje do nich gazu.

Trudną sytuację pogarsza jeszcze to, że nie wszędzie umiano zatroszczyć się w porę o sprawne działanie urządzeń wentylacyjnych i klimatyzacyjnych. Niektóre z nich przechodzą właśnie teraz remonty i naprawy.

Na szczęście nie wszyscy poprzestają na stwierdzeniu złego stanu rzeczy. Administracje niektórych przedsiębiorstw uruchamiają stołówki, przygotowując w nich herbatę ziołową lub napoje, w których skład wchodzi witamina, inni polewają dachy wydziałów wodą, instalują w pobliżu stanowisk pracy przenośne prysznice. Co bardziej zapobiegliwi kierownicy sklepów wiejskich ściągają z mleczarni maślanke, a nawet przygotowują naczynia z chłodną herbatą z dodatkiem kwasu cytrynowego lub dzikiej róży.

Każdy pomysł godny jest pochwały, a inicjatywa w tym względzie wystawia dobre świadectwo gospodarności i zapobiegliwości. Wydaje się jednak, że na dłuższą metę taki stan rzeczy nie przynosi pożytku. Czas już bowiem, by handel, jako odpowiedzialny za sprawne i pełne zaopatrzenie rynku, zatroszczył się o dostatek napojów. Od kilku lat słyszy się zapewnienia, że będzie to ostatni suchy rok. Rzeczywistość tego jednak nie potwierdza. Rozproszona, źle wyposażona i zaopatrzona baza wytwórcza wód gazowanych i innych napojów bezalkoholowych nie jest w stanie zaspokoili aktualnych potrzeb odbiorców. Wydaje się, że nadchodzi czas, by przelać zleżone tradycje w tym względzie i otworzyć przemysł wód i napojów z prawdziwego zdarzenia. Inaczej w roku przyszłym gazety będą na alarm z powodu „suchego lata”.

Nowe inwestycje

Konsumenci czekają

Na mapie naszego kraju, zwłaszcza w rejonach, o rozwiniętej produkcji rolniczej — pojawiło się w bież. roku blisko 230 punktów, wyznaczających budowę nowych zakładów i obiektów różnych branż przemysłu spożywczego, który otrzymał na ten cel zwiększone o 66 proc. nakłady inwestycyjne w stosunku do ub. roku.

Ten szybki i znaczny „skok” w inwestycjach nastroża wie le trudności, zarówno inwestorom, jak i przedsiębiorstwom wykonawczym, nie tylko z uwagi na specyfikę inwestycji w przemyśle spożywczym, ale także na lokalizację nowych obiektów w rejonach typowo rolniczych, a więc nie mających dostatecznej liczby wykwalifikowanej kadry oraz sprzętu. Mimo to — jak wynika z informacji uzyskanych w Ministerstwie Przemysłu Spożywczego i Skupu — realizacja planu inwestycyjnego w I półroczu br. przebiegała na ogół prawidłowo, o czym świadczy m. in. wyższe niż w analogicznym okresie ub. roku wskaźniki wykonania robót.

W I półroczu br. przekazano do użytku szereg nowych obiektów, których budowę rozpoczęto w latach ubiegłych, m. in. nowoczesny browar w Sierpcu, chłodnie składowe w

Toruniu i Tarnowie, elewatory zbożowe w Jezierzycach i Zamościu, zakłady mleczarskie w Radomiu i Rykach, zamrażalnie owoców w Lipsku i Leżajsku. Ponadto przeniesiono do nowych hal fabrykę czekolady „Gryf” w Szczecinie oraz rozbudowano i modernizowano cukrownie w Leśmierzu i Krasieńcu, które będą mogły poważnie zwiększyć swoją produkcję i dostarczyć więcej „słodkiego” towaru na rynek. (PAP)

Informacje dla turystów

Wybrzeże Adriatyckie zaprasza

Większość turystów polskich wyjeżdżających za granicę szuka przede wszystkim okolic ciepłych i bardziej słonecznych. Tym wymogom, odpowiada idealnie m. in. Wybrzeże Adriatyckie (przebiega 1500 km długości) z ponad tysiącem wysp.

Ale Wybrzeże nie jest jedyną atrakcją Jugosławii, nie brak tutaj malowniczo położonych jezior, rozsiągniętych wśród gór, doskonałych terenów do uprawiania spor

Poprawa warunków — w naszych rękach

Konsekwentna realizacja programu społecznego

W pełnym toku znajduje się realizacja zapowiedzianego uchwałą VI Zjazdu Partii szerokiego programu polityki społecznej, którego celem jest podwyższenie stopy życiowej i warunków życia ludności. Nie będzie przesadnym stwierdzenie, że w niektórych niezwykle ważnych dziedzinach, jak np. pomoc kobietom pracującym, dokonano w ostatnim półroczu więcej, niż w ciągu całego okresu powojennego.

Oczywiście nie wszystkie za niedbania można było od razu nadrobić, każdy krok w dziedzinie poprawy warunków pracy i życia poszczególnych grup społecznych uzależniony jest od konkretnych możliwości finansowych państwa; wyników ekonomiczno - produkcyjnych i gospodarności nas wszystkich. Wystarczy np. przypomnieć, że podwyższenia emerytur i rent nauczycieli oraz inwalidów wojennych, a także pod-

wyżka zasiłków dla robotnic na opiekę nad chorym dzieckiem — kosztują 550 mln zł rocznie. Przedłużenie płatnych urlopów macierzyńskich, w szczególności podwyższenie za siłków połogowych dla robotnic — pochłonie dalsze 200 mln. „Najdroższą” jest decyzja zrównania zasiłków chorobowych robotników i pracowników umysłowych. Już w tym roku będzie ona kosztować ok. 480 mln zł, a po zakończeniu reformy w połowie 1975 r. wygaść będzie wydatkowania 2,5 mld zł rocznie. Nawet ten dalece niepełny „kosztorys” pokazuje, jak wielkie kwoty przeznaczono już z budżetu państwa na rozwiązanie najpilniejszych problemów społecznych. Do tego dochodzą znaczne środki, które będą musiały wydatkować same zakłady pracy, choćby na opłacenie zastępstw pracowników, korzystających z dłuższych urlopów macierzyńskich.

NRD-owskie pawilony staną w Poznaniu

Dzięki staraniom Prezydium RN Poznania i Poznańskiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Handlowych, w naszym mieście staną niebawem trzy pawilony handlowe o lekkiej, metalowej konstrukcji typu „Kaufhalle” importowane z NRD.

Pawilony, z gotowych elementów konstrukcyjnych, staną w kolejności: pierwszy przy zbiegu ulic Opolskiej i Jesionowej na Dębcu, drugi między Kościelną i Mylną na wysokości ul. Poznańskiej i trzeci na Rynku Wschodnim przy Głównej. Będą w nich sprzedawane artykuły spożywcze łącznie z warzywami i mięsem.

Dokumentację budowy i montażu pawilonów przygotowało poza planem Biuro Studiów i Projektów Inżynierskiej Spółdzielni Pracy. Prezes spółdzielni — Seweryn Jop i kierownik pracowni Marian Martinek zobowiązali się wykonać już rozpoczęte prace jak najszybciej, traktując to jako swój wkład do Klubu Budowniczych Poznania. Równie pozytywnie ustosunkował się do budowy pawilonów ich generalny wykonawca Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 5 z jego dyrektorem Zenonem Frankiewiczem. I ta instytucja podjęła się realizacji wspomnianego zadania poza planem.

Pierwsza partia elementów do budowy pawilonów jest już w Poznaniu. Można więc oczekiwać, że jeden z nich stanie jeszcze w br., a dwa następne na początku roku przyszłego. (ad)

Czego możemy się spodziewać w najbliższym okresie, jak będzie dalsza kolejność realizacji Uchwały zjazdowej?

Wydaje się, iż trzeba się będzie zastanawiać nad jedną z najżywiej dyskutowanych zagadnień VI Zjazdu — problemem wcześniejszego emerytur. W gospodarce społecznej pracuje obecnie, jak się szacuje, ponad 400 tys. osób, którym brakuje do wieku emerytalnego 5 lub mniej lat. Przeszło połowa ma już wymagany staż pracy. Ponadto niewielka, bo ok. 25-tysięczna grupa zatrudnionych osiągnęła już wiek emerytalny, ale musi „dopracować” staż. Te liczby nie oznaczają, rzecz jasna, że mamy tu już chętnych do skorzystania z wcześniejszych emerytur. Zarówno bowiem dyskusja przed zjazdem, jak i opinie samych zainteresowanych nie pozwalają na wyrażenie jednoznacznych wniosków. Stąd też można powiedzieć, że wcześniejsze emerytury będą wprowadzone tylko na zasadach dobrowolności, a proces ten obejmie — jak na razie — przede wszystkim osoby pracujące w warunkach ciężkich lub szkodliwych dla zdrowia. Dotyczyć to będzie także zawodów wymagających szczególnych dyspozycji psychofizycznych (np. kierowcy).

Druga grupa, która w następnej kolejności będzie mogła najprawdopodobniej skorzystać z wcześniejszych emerytur — to inwalidzi oraz ci, którym brakuje kilku lat do wymaganego wieku, a posiadający duży, niż ustawowy staż pracy. Skracanie wieku emerytalnego dla pozostałych kategorii pracowników będzie stopniowo następowało po 1975 r.

Inny problem, zawarty w Uchwale zjazdowej, a budzący zainteresowanie opinii publicznej, wiąże się z zapoczątkowaniem doniosłego procesu zrównywania uprawnień, robotników i pracowników umysłowych. Pełne ujednolicenie uprawnień zapewni kodeksy pracy, którego projekt będzie jesienią tego roku rozpatrzony

„Koziołki” płacą

3, 24, 27, 31, 34 dod. 49

W 792 grze, której losowanie odbyło się w dniu 16 lipca 1972 r. wpłynęło 281.935 zakładów wartości 845.805 zł. Fundusz wygranych wynosił: 465.192 zł. Nie stwierdzono wygranych I i II stopnia. Fundusz na wygrane I stopnia w następnych grach wynosił: 500.000 zł.

Stwierdzono: 31 „czwórek” po 4.547; 30 „trójek” premiiowanych po 1.170; 1.497 „trójek” po 70; 665 „dwójek” premiiowanych po 26; 20.713 „dwójek” po 6.

Losowanie 793 gry odbędzie się w dniu 23 lipca 1972 r. w Koninie o godzinie 12.30 na Nowym Osiedlu, Taras Kawiarni „Kolorowa”. 6173-KI

„Toto-Lotek”

11, 12, 13, 14, 24, 45 dod. 31

KRONIKA DNIA

Odznaczenia

Na akademii, poświęconej 28 rocznicy Manifestu Lipcowego, 10 zasłużonych dla ruchu spółdzielczego w Wielkopolsce działaczy otrzymało wysokie odznaczenia państwowe, m. in. Sztandar Pracy II klasy wręczono członkowi KC PZPR, długoletniemu przewodniczącemu Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „Nowy Świat”, Stanisławowi Królikowi. Ponadto 5 osób uhonorowano odznakami honorowymi „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego”. 18 osób odznakami „Zasłużony Pracownik Rolnictwa” i 28 osób odznakami „Zasłużony Działacz Ruchu Spółdzielczego”. (emp)

Polska liczy na młode pokolenie

Dokończenie ze str. 1

Przedowników Pracy i Nauki, 17 bm. spotkała się w Warszawie kilkudziesięciuosobowa grupa laureatów Turnieju Młodych Mistrzów Techniki z całego kraju. Wielu z nich pojeździe na Złot do Łodzi. Są to bowiem najlepsi przedstawiciele blisko 21-tysięcznej rzeszy uczestników piątego już Turnieju. Młodzi robotnicy, technicy i inżynierowie, z zakładów pracy, szkół i uczelni zgłosili w tym konkursie 22,5 tys. projektów racjonalizatorskich i wynalazczych, które po wprowadzeniu do produkcji mogą przynieść oszczędności w wysokości 600 mln zł.

Podczas spotkania wszyscy wojewódzcy laureaci wpisali się do Złotej Księgi mistrzów 1972 r. Dodajmy, że do Złotej Księgi będą wpisywani co roku najlepsi robotnicy, inżynierowie, naukowcy, studenci, plastycy itp., a więc ci wzorowi uczniowie, pisarze, wszyscy, którzy najlepiej realizują program pracy rozumnej, dokładnej i twórczej, którzy swą pracą kształtują obraz przyszłości Polski.

Gorące gratulacje laureatom Turnieju złożył minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki — prof. Jan Kaczmarek.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele kierownictwa ZMS z przewodniczącym ZG — Bagdanem Waligórskim oraz przedstawiciele współpracowników konkursu — CRZZ i NOT. (PAP)

Próby przemytu na przejściach granicznych

Wprowadzone ostatnio ugodnienia celne oraz zwiększone możliwości wymiany pieniędzy spowodowały znaczny spadek wykroczeń celno-dewizowych. Zdarzają się jednak jeszcze próby przemytu. Dotyczy to zarówno obywateli polskich jak i obywateli obcych krajów.

Władze celne przejścia granicznego na Łysej Polanie posiadają np. dokumenty i wycinki prasy jugosłowiańskiej, mówiące o próbach handlu nielegalnie wywiezionymi z Polski artykułami gospodarstwa domowego, sprzętu turystycznego i innymi artykułami technicznymi.

Pracownicy przejścia granicznego w Ciesinie sygnalizują, że ilość przestępstw celno-dewizowych zmniejsza się wprawdzie, ale jednocześnie dominują próby przemycania przedmiotów o dużej wartości.

Oto kilka ciekawych, czy wręcz humorystycznych przykładów — wracający z Polski do CSRS czeski obywatel z Ciesina próbował przemycić 17 tys. koron czeskich. Pieniądze ukrył w butach. Idąc dzień nie utykał i to zwróciło uwagę celników.

Dwie jugosłowiańskie „turystki” przywoziły nielegalnie do Polski 400 gramów złota. Służba celna o interwencję musiała prosić lekarza... ginekologa.

Obywatel francuski wywoził samochodem z Polski 353 dolary. Ukrył je w przewodach ogrzewczych swojego „Taunusa”.

Jeżeli już mowa o samochodach — warto wspomnieć, że odnotowano nawet próbę przemytu całej... karoserii wozu osobowego. Wiedeński stolarz w zapasowym kole swego wozu zmieścił 110 kompletów wiecznych piór i długopisów.

Nie brak też „znawców sztuki”. Obywatel włoski z Turynu zamontował na dachu swojego „Fiata” pojemnik, który zawierał 13 płócien mistrzów polskiego malarstwa.

Na warszawskim Okęciu — inna technika przemytu. Pani z Częstochowy zbyt niedbale trzymała w ręku rękawiczkę z ukrytymi dolarami, a pan z Siemiatycz sprawił sobie ka pelusz-sejf. Pan z Gdyni przez dobre 10 minut nie przyznawał się do nowego, ładnego, zawierającego 150 dolarów notu, który wypadł mu z kieszeni na oczach celnika.

PAP

Komunikat Głównego Inspektora Sanitarnego

Służba zdrowia coraz częściej notuje przypadki zatrucia ostrymi preparatami chemicznymi na skutek stosowania ich niezgodnie z przeznaczeniem lub w sposób nie prawidłowy, bez zachowania wymaganych środków ostrożności. W związku z tym Główny Inspektor Sanitarny przypomina o konieczności ścisłego przestrzegania wszystkich zaleceń i przepisów ośrodków nośności, podawanych w tekstach etykiet preparatów chemicznych, przeznaczonych do zabiegów sanitarnych i użytku domowego. Niestosowanie się do tych zaleceń może spowodować zatrucie o ciężkim przebiegu, a nawet poważniejsze następstwa.

PAP



HUMOR I SATYRA

— Musimy tylko cierpliwie szukać. Tata powiedział, że wsa-dził w tę działkę grube tysiące.

Pierwsza prawdziwa gwiazda

W lakonicznych notatkach doniosły niedawno nie-liczne gazety, że w Kopenhadze, w wieku 91 lat zmarła duńska aktorka, Asta Nielsen. Ale w historii sztuki filmowej zajmuje ona miejsce szczególne — była bowiem pierwszą międzynarodową gwiazdą i pierwszą legendą ekranu.

Kariere aktorską zaczynała jeszcze przed wynalezieniem kinematografu. Kiedy pojawiły się pierwsze „ruchome fotografie”, pierwsze „żywe obrazy”, bo i tak nazywano film — Asta Nielsen była już doświadczoną aktorką. Ale nie grała wielkich ról i nigdy nie była gwiazdą sceny. Światowy sukces przyniosło jej dopiero kino, ta pogarda na wówczas „buda jarmarczna”, od której przez długie lata jeszcze stronił poważni aktorzy teatralni, uważając występy w filmie za rodzaj degradacji zawodowej.

Film ujawnił wspaniały talent niedocenianej w teatrze Asty Nielsen. Rzecz jasna, iż rewelacyjne na owe czasy kreacje duńskiej gwiazdy są dziś niejako abecadłem filmowego aktorstwa, ale przed przeszło sześćdziesięciu laty, kiedy nie uświadamiano so-

bie zapewne, że istnieją jakieś różnice między grą na scenie, a grą w filmie, aktorstwo Asty Nielsen było prawdziwym odkryciem.

Trudno byłoby powiedzieć, że trafiła ona do filmu przypadkowo, tak jak znakomita większość gwiazd ekranu, nie wyłączając Chaplina. Niemy obraz ekranowy był dla Asty Nielsen okazją sprawdzenia własnej teorii aktorskiej, realizacji własnego programu artystycznego, w myśl którego mimika, gest miały być równie ważnym elementem kreacji aktorskiej, jak słowo dialogu.

Asta Nielsen wyrzekła się głosu bez oporu. Znacznie szybciej niż inni uświadomiła sobie, że kamera filmowa ma właściwości powiększania, w olbrzymiania wszystkiego, co obejmuje obiektyw i że stojąc przed nią należy jak najbardziej tonować, ograniczać gest; że znacznie lepiej czegoś nie dograć, niż zagrać zbyt wyraziście. Umiała przy tym jednym ledwie dostrzegalnym drgnieniem powieki wypowiedzieć to wszystko, co inni w powiedzieli wieloma wyrazistymi gestami i całym bogactwem mimicznym. Dzięki jej wyczuciu specyfiki „żywych obrazów” i dzięki jej talentowi —

pojawił się wreszcie na ekranie autentyczny człowiek.

Asta Nielsen miała 27 lat, kiedy zadebiutowała w filmie Urbana Gada „Przełaz”. Film zaczęto nakręcać od ostatniej sceny. Bohaterka zabiła przed chwilą człowieka, po licjant, który ją aresztował, będzie teraz prowadzić ją po schodach. Asta Nielsen tak wspomina realizację tej sceny:

„... zrekonstruowałam w wyobraźni scenę morderstwa, by móc zagrać jej ciąg dalszy z właściwą ekspresją i zacząłam schodzić po schodach w milczeniu przy terkocie kamery — której dźwięk od początku działał na mnie podniecająco. Szłam koło kolegów, jakby nagle przebudzona i wtedy właśnie uświadomiłam sobie, że aby osiągnąć szczytowy punkt w grze, trzeba się całkowicie oderwać od otoczenia. W teatrze aktor ma możliwość śledzenia rozwoju charakterów, budowania nastroju stopniowo — w filmie taka możliwość nie istnieje. Trzeba się utotłamsić z postacią rozszalaną jak gdyby we fragmentach i zagrać ją z taką prawdą wyrazu, by nie być zdemaskowaną przez obiektyw kamery. Ani wiedza ani technika nie tu nie pomoże, działa tylko swoisty rodzaj autosugestii. Kiedy tak szłam już na dół zagubiona w sobie, nagle zapanowała wokół cisza. Przerwał ją jeden z aktorów, Stribolt, który powiedział: Za rok będziesz sławna na całym świecie”.

Było to pod koniec roku 1910. Stribolt omylił się o kilka miesięcy. Światową sławę Asta Nielsen zdobyła rolą w „Tancerkach z baletu”, filmie zrealizowanym w połowie roku 1911. Po trzecim z kolei filmie, „Czarnych marzeniach”, które powstały w tym że roku, Asta Nielsen wyjeżdża do Niemiec. Tu występuje m. in. w „Dziewczynie z lodu” (1912), „Aniołku” (1913) i w „Wiecznej nocy” (1914). Gra też tytułową rolę w „Hamlecie” (1920), jako druga już w historii kina kobieta odtworzyła rolę duńskiego królewicza, którego w roku 1900 zagrała wielka Sara Bernhard.

Inne głośne, wyświetlane na całym świecie filmy Asty Nielsen, to „Panna Julia” (1921), „Vanina Vanini” (1922), „Hedda Gabler” (1924), „Zatruta uliczka” (1923) i „Puszcza Pandory” (1928), która jeszcze pamięta zapewne starsza generacja miłośników kina. Po raz ostatni Asta Nielsen pojawiła się na ekranie w „Niemożliwej miłości” (1932).

Kiedy w Niemczech zapadł na hitlerowski, Asta Nielsen opuściła ten kraj na zawsze. Wróciła do ojczystej Kopenhagi, ale nie chciała już występować w filmie. Mówiła, że nie interesuje ją film dźwiękowy.

CZESŁAW MICHAŁSKI

Mistrzostwa Europy i... Olimpiada?

Dwójka poznańskich żeglarzy na podium zwycięzców mistrzostw Europy juniorów w klasie Finn. Ryszard Blaszką z poznańskiego AZS-u wywalczył złoty medal, zaś Romuald Knasiecki z LZS Kiekrz — brązowy. Kiedy przegląda się listę wyników mistrzostw, które odbyły się w Austrii na Jeziorze Neusiedlersee, od razu rzuca się w oczy niewielka różnica punktów pomiędzy pierwszym i drugim zawodnikiem. Blaszką miał na swoim koncie 8,7 pkt natomiast zdobywca srebrnego medalu Brazylijczyk Ctaudia Biekerck — 9 pkt. Już trzeci w konkursie Knasiecki miał ich 34,1. Tak więc walka o pierwsze miejsce toczyła się dosłownie do ostatnich metrów a to że wyszedł z niej zwycięsko Polak, zawdzięczać należy przede wszystkim jego umiejętnościom, gdyż sprzętowo Brazylijczyk był lepszy o kilka długości. Wystarczy powiedzieć, że startował on na łodzi swego rodaka Jorega Brudera, zdobywcy tytułu mistrza świata. A Blaszką? Pojechał do Austrii podobnie jak jego dwaj koledzy z poznańskiego akwenu — Jeziora Kierskiego, bez zapasowego masztu i ze starym kompletem żagli, gdyż Polski Związek Żeglarski nie wywalał się ze swoich zobowiązań i nie dostarczył poznańskim nowym żagli produkcji amerykańskiej, podobno zamówionych przez PZZ już w ubiegłym roku.

Sądymy, że Ryszard Blaszką swoim sukcesem w Austrii udowodnił, że należy do najlepszych specjalistów w klasie Finn w naszym kraju, a przy tym jest zawodnikiem niezwykle opanowanym, potrafiącym się skoncentrować i walczyć nawet w najtrudniejszych warunkach. Jeszcze przed Olimpiadą odbędzie się mistrzostwa Polski w tej klasie i wtedy chyba naocznie przekonamy się kto jest najlepszym specjalistą w Polsce w tej specjalności.

I chociaż zbliżająca się Olimpiada poważnie absorbuje sympatyków sportu, poznańskie kibice coraz częściej zwracają się do nas zapytaniem, co obecnie porabiają piłkarze Lecha — naszego przedstawiciela w ekstraklasie i jak przedstawia się sprawa wzmocnienia zespołu. Na pierwsze pytanie łatwo odpowiedzieć. Piłkarze znajdują się obecnie na obozie w Wągrowcu, gdzie ich ostatnio odwiedził przewodniczący WKZZ Czesław Kończal w towarzystwie przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Sportu Związkowego Tadeusza Piątka. Lechici mają w Wągrowcu bardzo dobre warunki do treningu a ponadto dobrego sparingpartnera w postaci pierwszego zespołu LZS-u, który również w Wągrowcu zdobywa ligową formę. Czy natomiast 26 bm Lech wystąpi w meczu z Legią z nowymi zawodnikami, trudno obecnie powiedzieć. Istnieje szansa, że wzmocni go dwóch niezłych piłkarzy, ale sprawy te nabierają dopiero urzędowej mocy. A to musi potrwać.

MACIEJ STABROWSKI

W kraju i na świecie

W Bydgoszczy odbyły się międzynarodowe regaty o Puchar Polskiego Związku Kajakowego. Jerzy Opara odniósł zwycięstwo w jedynekach na dystansie 1000 m, a Grzegorz Siedziński zajął pierwsze miejsce w K-1 na 500 m. Kajakarze Poznańscy Tomysław — Małysiak zajęli drugie i jedno trzecie miejsce.

Na wędkarskich rzutowych mistrzostwach Polski w Rzeszowie, najlepiej zaprezentowała się z okręgu poznańskiego Anna Kędziora, zajmując w dwu, trzy i pięciu boju pierwsze miejsca. Z młodzieży wyróżnił się Jerzy Szymaniak, zdobywca dwóch drugich miejsc.

W finale międzynarodowego turnieju tenisowego w Sopocie zwyciężyła z parą pojedynczej został Węgier Bertolona, który pokonał Rumuna Murecana 2:6, 6:3, 6:2.

Zwycięzca w klasyfikacji generalnej XXXII samochodowego rajdu Polski, w którym startowało 107 załóg, a 30 zameldowało się na mecie, zwyciężył: R. Pinto — L. Macelluso (Włochy).

W trzecim międzypaństwowym meczu koszykówki mężczyzn w Bydgoszczy, Polska przegrała z Rumunią 74:79.

Janusz Kierzkowski zajął podczas mistrzostw Polski w Warszawie pierwsze miejsce w wyścigu na 1000 m ze startu zatrzymanego.

W międzynarodowym meczu tenisowym w Toruniu Polska pokonała Austrię 2:1.

Na XV zawodach strzeleckich o „Srebrny Muszkieter” w strzelaniu z kbks Standard, Maria Olejniczak (LO Poznań) zajęła trzecie miejsce z 568 pkt. Zwyciężyła M. Augustyniak (Kielce) — 580 pkt.

Mistrzostwa CRZZ w siatkówce juniorów w Olsztynie, wygrała Gerdania. Dwa ostatnie miejsca, piąte i szóste zajęły zespoły Sparty Szamotuły i Energetyka Poznań.

Młodzi polscy lekkoatleci potwierdzili swój ubiegłoroczny sukces, wygrywając rewanżowe spotkanie z reprezentacją RFSSR w Ulijanowsku. Chłopcy wygrali 101:97 pkt., dziewczęta 79:56 pkt.

Na międzynarodowych zawodach zapasniczych w Monachium, w których wystąpiły najsilniejsze zespoły Bułgarii, Polski i dwie reprezentacje NRF, bardzo dobre wyniki uzyskali nasi reprezentanci, zajmując 5 pierwszych miejsc.

Żużel

Start gości Kolarza Opole

Żużlowcy gnieźnieńskiego Startu, wykorzystując wakacyjny przerwy w rozgrywkach ligowych, zorganizowali już drugi w tym miesiącu mecz towarzyski na swym torze. W minioną niedzielę Start, wzmocniony dwoma zawodnikami z Gorzowa — Janczarem i Fabiszewskim spotkał się z I-ligowym Kolarzem z Opola. Mecz był emocjonujący. Gospodarze dwa razy obejmowali prowadzenie, jednak w końcowych biegach ulegli Opolanom. Wynik spotkania 37:40. Najlepszym wśród gości okazał się Szczakiel (12 p.), dobrze spisali się także młodzi zawodnicy Kolarza Polak i Stach, uzyskując po 8 i 7 p. W zespole gnieźnieńskim najwięcej punktów zdobyli: Padlewski — 10, Janczar — 9, Odrzyński — 7 i Szostek — 6. Najwyższy w tym meczu był Odrzyński, który w wyścigu 6 uzyskał czas 78,0 s. (v)

Wioslarstwo

Sprawdzian przedolimpijski

Międzynarodowe regaty wiosłarskie w Poznaniu, szczególnie w drugim dniu zawodów, wypadły bardzo pomyślnie dla polskich osad.

Wyścig ósemek wygrała osada Ośrodka Olimpijskiego z Bydgoszy, przed Estonią i Ośrodkiem Młodzieży ze Szczecina. W dwójkach zwyciężył AZS W-wa 7:38,3 przed Czechosłowacją i Skrą, w dwójkach podwójnych osada Ośrodka z Bydgoszy przed CSRS i Bułgarią, w dwójkach bez sternika AZS Poznań — 7:15,9 przed Estonią i Bułgarią oraz w drugim, krajowym wyścigu zwyciężyła Poznań przed Jacht Klubem Nowa Huta i Trytonem Poznań. W dwójkach podwójnych osada KWR 04 zajęła drugie miejsce za SKW W-wa.

W regatach młodzików, wygrali zawodnicy i zawodniczki AZS W-wa — 27 pkt. przed Poznańskimi — 23 pkt., Jacht Klubem Nowa Huta — 22 pkt., KKW Bydgoszcz — 20 pkt. i Gopiem Kruszwica — 12 pkt.

Wyniki piłkarskiego Totolotka

P.P. Totalizator Sportowy podaje wyniki meczów Interotto La to 72 objętych zakładami piłkarskimi na dzień 15/16 VII 1972 r.: 1. Austria Salzburg — Winterthur (Szwajcaria) 3:2; 2. Górnik Wałbrzych — Norrköping (Szwecja) 0:2; 3. St. Etienne (Francja) — Atvidabergs (Szwecja) 3:0; 4. Wisła Kraków — Young Boys (Szwajcaria) 8:0; 5. Malmö (Szwecja) — Alemannia (NRF) 5:1; Olimpique (Francja) — Slavia (CSRS) 2:2; 7. Slovan Brat. (CSRS) — Djurgardens (Szwecja) 4:1; 8. Zurich (Szwajcaria) — Vienna (Austria) 1:1; 9. Eintracht (NRF) — Vejle Boldklub (Dania) 4:1; 10. Hannover 96 (NRF) — Grasshopper (Szwajcaria) 3:2; 11. Hvidovre (Dania) — Stal Mielec — 1:2; 12. Rot-Weiss (NRF) — Frem Kopenh. (Dania) 2:1; 13. Voest Linz (Austria) — Odra Opole 2:0.

W naszym obiektywie



W niedzielę po raz pierwszy mieliśmy okazję oglądać hokej na trawie w wykonaniu kobiet. Na zdjęciu bohaterki meczu pierwsza i druga reprezentacja Wrocławia wchodzi na murawę boiska.



Dwa zwycięstwa odniosła reprezentacja Polski w hokeju na trawie, przygotowująca się do startu na XX IO w Monachium, nad hamburskim zespołem UHC. I chociaż bramkarz gości (na zdjęciu w akcji) puścił 12 goli, to jednak należało do najsilniejszych punktów swego zespołu.

Fot. (2) —K. Przychodzki

Powrót zagłowców?

Dokończenie ze str. 3

nierealna i wymaga wszechstronnego zbadania, szczególnie jeśli się uwzględni osiągnięcia te już postępy w nowoczesnej teorii aerodynamiki, jak również zastosowania w budownictwie okrętowym nowych lekkich materiałów, udoskonalenia systemu mechanicznego refowania itd.

Można jednakże polemizować z poglądami niektórych specjalistów, że w 2000 roku transport powietrzny wyeliminuje

nie transport morski. Przeciwnie tej opinii przemawia przede wszystkim argument ekonomiczny: otóż koszt przewożenia na wielkim zbiornikowcu wynosi aktualnie zaledwie 1/10 centa na tonomile, podczas gdy w transporcie powietrznym koszt ten sięga około 20 centów/tonomile. Prawdą jest natomiast, że transport powietrzny będzie w coraz większym stopniu przyciągał najwartościowsze ładunki.

TOMASZ MIECIK

PÓŁKA Z KSIĄŻKAMI

LITERATURA PIĘKNA

Edward Kopczyński — „Będał śnieg”. WL, str. 209, zł 24.

Anna Glińska — „Dom na Celnym”. WM, str. 177, zł 15.

Aleksander Karasimeonow — „Miłość”. PIW, str. 194, zł 12.

Włodzimierz Krzemiński — „Urlop z cieniem”. WL, str. 169, zł 11.

Michał Rusinek — „Dzika plaża”. LSW, str. 159, zł 10.

Honoriusz Balzac — „Dwaj poeci”. Czyt., str. 163, zł 20.

Wiemir Chlebnikow — „Włamanie do wszechświata”. WL, str. 298, zł 80.

NAUKA

Edward Więcko — „Puszcza Białowieska”. PWN, str. 192, zł 52.

Witold Warkalito — „Odpowiedzialność odszkodowawcza”. PWN, str. 328, zł 42.

C. G. Seligman — „Ludy Afryki”. PWN, str. 236, zł 24.

NAUKA O LITERATURZE, WSPOMNIENIA

Seweryn Pollak — „Niepokojące poety”. WL, str. 255, zł 18.

Wiktoria Frantz — „Odlamki wspomnień”. WL, str. 291, zł 25.

ANDRZEJ ZEYLAND WYSPY I SZCZĘŚLIWE

Po obiedzie samochód odjechał, a Anioł poczył obchodzić gospodarstwo. Na drzwiach ubikacji zauważył narysowane przez Albina głowy koni, a pod głowami anatomiczne szczegóły damsko-męskie w różnych wielkościach. Anioł zatrzymał się. Heniek dostrzegł siatkę zmarszczek pod jego zmrużonymi oczami.

— Który to?

Heniek doznał olśnienia — ja.

Anioł spojrzał z niedowierzaniem. Dopiero teraz go zauważył? Po oborniku, cemicie, burakach, Bartku, Wiciślaku, koniach, krowach? Oczywiście to nie były jego malunki, ale właśnie tego chciał, aby Anioł na niego właśnie tak spojrzał, może nawet uderzył.

Podniósł głowę — tak, to ja!

— A więc zmażesz to.

Anioł wszedł do obory. Chłopcy za nim. Tylko Bartek odwrócił się i wskazał kciukiem na drzwi ubikacji.

— No, słyszałeś?

Henkowi pociemniało w oczach. Ty!... Da mu po zębach przy Aniele, ale właśnie przypomniał sobie o Małym i Anioł, już znowu ze śmiechem, zaczął zaprzęgać do dokarta. Trzeba chłopakowi zawięzać obiad.

— Ja pojadam! — wyrwał się Bartek.

Heniek głośno zapytał o kawatek szwy. Najlepiej będzie zeskrobać te obrázky własną ostrą rękawiczką szkła. Pokręcił się po podwórzu i nie zauważony przez nikogo zaczął się przed bramą.

Ale przypomniał sobie nie tylko Małego. Dlaczego krowy są od samego rana na łące? Wiciślak coś tam odmruknął pod nosem, lecz Anioła to nie zadowoliło. Krowy trzeba wy-

pędzić na pastwisko dwa razy dziennie po trzy godziny. Więcej im nie trzeba. Po trzech godzinach krowa kładzie się, wygania trawę i tego już potem żreć nie będzie. Do bani z taką gospodarką, panowie!

Albin zaczął wiercić, ale Anioł nie był usposobiony do żartów. Zaszczekał pies, a Bartek zakrzyknął — wio! — i z podwórza wyrwał łeb gniadego.

Bartek z pewnością po raz pierwszy trzymał lejce w garści, nie zauważył więc też Henka wskazującego na os dokarta. Pojechali.

Na pastwisku prócz Małego i krow nie było nikogo.

— Żarcie! — strzelił batem Bartek.

Mały zatrząsał śmieśnię rękoma — nie wygłupiaj się! Bartek parsknął śmiechem i zamierzył się drugi raz, gdy zza dokarta wyszedł Heniek.

Opuścił rękę — a ty tu czego?

Heniek chwycił konia za uzdę — złaź!

— Na twój rozkaz? — Bartek spojrzał szybko na Małego i mocno ścisnął lejce. Koń zatrząsnął niespokojnie uszami.

— Zjeżdżaj!

Heniek po raz pierwszy wyczuł w głosie Bartka strach i skoczyć. Dostał batem, lecz mimo bólu zdążył go złapać i szarpnąć nim. Bartek zachwiał się, lecz bata nie puścił. Lejce jednak wypadły mu z ręki i wystraszony koń ruszył z kopyta ostrym klusem. Heniek w ostatnim ułamku sekundy złapał się błotnika dokarta. Bartek puścił bat i kopnął, ale Heniek był już w środku i trzymał jego nogę.

— Żarcie! — wymachiwał krótkimi rękoma Mały — Moje żarcie! — usiłował zatrzymać konia, lecz gdy koń zawrócił, Mały rzucił się do ucieczki. Dopiero gdy zorientował się, że dokart pusty; nie ma już w nim męzaka, gnady zainteresował się trawą; a tamci, Bartek i Heniek podbijają sobie pięściami szczęki — wyprostował się i zaczął im głośno wymyślać. Zmarnowali mu obiad i to grochówkę. Cały tydzień cieszył się na grochówkę. Znalazł bat i zaczął nim strzelać, obskakując walczących w bezpiecznej odległości.

A Heniek jak zwykle zapomniał o wyuczonych od Olka i Wiciślaka chwytach zdżdo. Ale nareszcie był górą. Bartek dostawszy raz jeszcze pięścią w nos, runął na ziemię i zakrył zakrwawioną twarz dłońmi — dosyć!

(cdn)



Akcja „Wista”

Realizując program zlotowy, studenci z Koła Naukowego Biologów UJ w Krakowie, rozpoczęli badanie Wisły od Oświęcimia do Warszawy. Płynąc na tratwach, pobierają oni próbki wody i określają stopień zanieczyszczenia rzeki.

Na zdjęciu: pobieranie próbek na Wiśle pod Opatowcem.

Fot. — CAF

Tam gdzie panuje ład

Czasy, gdy problemy produkcji próbowano oddzielać od warunków pracy i spraw socjalno-bytowych załóg dawno już na szczęście minęły. Uchwały VI Zjazdu Partii wyraźnie ustawiły to zagadnienie, ujmując problem kompleksowo — szeroko i nierozdzielnie.

Zycie i codzienna praktyka w pełni potwierdziły słuszność takiego właśnie szerokiego spojrzenia na sprawy produkcji. Taka również idea przyświeca zainicjowanej ostatnio przez naszą redakcję nowej kampanii „PRACA BEZPIECZNA — PRACA WYDAJNA”. Idzie o to, że efekty produkcyjne przynosi tworzenie jak najlepszych warunków pracy, zapewnianie terminowej dostawy materiałów oraz dostatecznej ilości sprawnych, wydajnych i bezpiecznych narzędzi, odciążenie w możliwie szerokim stopniu od trosk i kłopotów dnia codziennego, absorbowanie myśli i nie pozwalających na pełną koncentrację uwagi przy pracy. Dopiero w takim klimacie przestają być trudnymi problemami sprawy dyscypliny i wydajności pracy.

Na klimat i właściwe warunki socjalno-bytowe załogi składa się wiele czynników, a spraw tych nie da się załatwić drogą jednorazowej kampanii. Wymagają one stałej troski i równowagi i aktywności polityczno-społecznej zakładów oraz długofalowego i przemyślanego działania, ujętego w formie konkretnego i systematycznego realizowania planu. Tak właśnie postawiono sprawę w Zakładach Przemysłu Metalowego H. Cegielski, gdzie opracowano wieloletni program poprawy warunków pracy i socjalno-bytowych. Ustalono też roczne plany wykonania tego programu. Realizacja wynikających stąd rocznych zadań jest podobnie jak plany produkcyjne — przedmiotem okresowych analiz i kontroli ze strony kierownictwa przedsiębiorstwa, organizacji partyjnej o-

raz ogień związkowych i samorządu robotniczego.

Analiza realizacji programu poprawy warunków pracy i socjalno-bytowych załogi była tematem niedawnego plenum Komitetu Zakładowego PZPR. Ocena wyników działania w roku 1971 wykazała, że w wielu przypadkach zrobiono więcej niż pierwotnie zamierzano. M.in. plan poprawy warunków pracy, obejmujący 64 pozycje, został wykonany w całości i do datkowo zrealizowano 6 dalszych przedsięwzięć.

**PRACA
BEZPIECZNA
PRACA
WYDAJNA!**

Niezależnie od zadań wynikających z planu, w ciągu ubiegłego roku zrealizowano aż 294 pomysły racjonalizatorskie dotyczące bhp, wydając na te cele 36,6 mln zł, czyli o 2,3 mln zł więcej niż przewidywano.

Plan działania na rok bieżący, stanowiący kolejny wycinek 5-letniego programu poprawy warunków pracy i socjalno-bytowych, nie jest wcale tak skromniejszy. Obejmuje on 68 pozycji, dotyczących m.in. urządzeń zabezpieczających (11 pozycji), higieny przemysłowej (42), higieny sanitarnej (11). Ponadto do realizacji przyjęto 417 wniosków i postulatów wynikających z przeprowadzonego w początkach br. społecznego przeglądu stanowisk pracy. Wśród problemów, uwzględnianych w pierwszej kolejności, są m.in. zagadnienia likwidacji bardzo uciążliwych i na dłuższą metę niebezpiecznych w skutkach zjawisk nadmiernego hałasu i wibracji, występujących szczególnie intensywnie przy produkcji wagonów (prostowanie spawanych pudeł wagonowych, ścinanie nadatków

materiału) oraz silników agregatowych i trakcyjnych (próby pracy silników).

Przedmiotem szczególnej uwagi były przyczyny powstających w ub. roku wypadków przy pracy, które ilościowo — w porównaniu z latami poprzednimi — wykazują wprawdzie tendencję malejącą, ale pod względem skutków ekonomicznych — w postaci dnej absencji powypadkowej — nie. Analiza ta sprawiła, że w tegorocznym planie znalazły się specjalne pozycje, dotyczące profilaktycznej działalności przeciw wypadkowej głównie w transporcie międzyoperacyjnym — wewnętrznym i zewnętrznym, w wykańczalni odlewów, w służbach remontowych, w obróbce plastycznej itp.

Nadal też kontynuowane będą coroczne konkursy zakładowe dotyczące kultury osobistej i kultury miejsca pracy. Dotychczasowe wyniki tych konkursów potwierdziły, że sprawy te — pozornie marginesowe — mają wielki wpływ na wyniki produkcyjne i bezpieczeństwo pracy. Tam, gdzie panuje ład i porządek, gdzie wykazuje się więcej troski o stan techniczny i estetyczny maszyn, urządzeń i otoczenia — tam maleje liczba wypadków, a wzrasta wydajność pracy.

Wyniki tych konkursów, dzięki którym istnieje już w HCP wiele wzorcowych stanowisk pracy, zachęcają, by nie tylko kontynuować taką formę współzawodnictwa, ale ją rozwijać i wzbogacać nowymi elementami.

Z problemami bhp wiąże się bezpośrednio również sprawy żywienia zbiorowego, lecznictwa przyzakładowego, mieszkalnictwa, a także opieki społecznej i wypoczynku po pracy. Cały kompleks tych zagadnień był także tematem niedawnego plenum KZ PZPR, na którym oceniono dotychczasowe wyniki działań oraz ustalono zadania na rok bieżący.

WITOLD DE MEZER

List z Berlina Zachodniego

Dywersja nadal daje znać o sobie

ta, trudniącego się poza działalnością w ruchu prawnicowo-radykalnym — pośrednictwem sprzedaży używanych samochodów. Aktywność granicząca z przestępstwami kryminalnymi wykazuje organizacja Współpracy Pozaparlamentarnej (APM) oraz Związek Młodzieży Wiernej Ojczyźnie (BHZ).

Wśród prowodyrów wymienionych organizacji znane są nazwiska Georga Retza i Helgi Roethcke. Do tego samego kręgu osób, podejrzanych o bezczeszczenie pomników i podkładanie ognia w lokalach, które służą za miejsca obrad młodzieży postępowej, należy również Horst Mach. Był on w dzielnicy zachodniobermberskiej Charlottenburg kierownikiem lokalu gastronomicznego „Wolfsschanze”. Jak wiadomo, jest to nazwa ostatniej kwatery głównej Hitlera w „wilczej jamie” pod Kętrzyńnem. Horst Mach, któremu wytoczono niedawno proces o „podbu-

zanie tłumy” oświadczył dziennikarzom: „Wszyscy ludzie powinni być równi, prócz Żydów i komunistów, bo ci są szumowiną ludzkości”.

Charakterystyczny przykład współpracy szowinistów z obozami skrajnie prawnicowego podał ostatnio zachodniobermberski „Der Tagesspiegel”. Łącznikiem w sprawie wykazywanej współpracy przedstawiciele skrajnej prawicy okazał się prof. Berthold Rubin, specjalizujący się w badaniach nad Bizancjum, związany z uniwersyteckim środowiskiem w Kolonii.

Na jego parcie w Lichterfeld w Berlinie Zachodnim obozowali w ubiegłym roku manifestanci nawiązani z NRD, by w dniu 13 sierpnia organizować akty protestu na berlińskiej granicy z NRD. Ten sam Rubin w 1962 r. próbował zmanifestować przeciw umocnieniom berlińskiej granicy NRD przez — dosłownie

Nasze jutro zaczyna się dziś

Wywiad z komendantem Chorągwi Wielkopolskiej ZHP — Bogdanem Siciarzem



tycznej tej organizacji dzieci, do rastającej młodzieży i instruktorów. O tym, jak ZHP realizuje zadania wychowawcze, kształtuje postawy ideowe młodych, rozmawiamy z komendantem Chorągwi Wielkopolskiej ZHP — Bogdanem Siciarzem.

Naszym zadaniem jest przygotować harcerza do obowiązków, których wykonania oczekuje od niego ojczyzna. Dlatego też treści i metody pracy dostosowujemy do aktualnych potrzeb. I sekretarz KC PZPR Edward Gierk wyraził nadzieję, że w jednym ze swoich wystąpień, że socjalistyczną treść patriotyzmu polskiego realizuje się przez pracę. Tak pojęty patriotyzm stanowi trzon naszych poczynań wychowawczych. Młodzież nie może wyrastać w oderwaniu od ogółu spraw narodu.

Za najważniejsze w socjalistycznym wychowaniu uważamy ukształtowanie w harcerzu właściwego stosunku do nauki, umiejętność współzawodnictwa w gromadzie, samodzielności, szacunku dla pracy. Nie bez znaczenia dla rozwoju osobowości jest też dbałość o zdrowie psychiczne i fizyczne dziecka, oraz szacunek dla indywidualnych zainteresowań. Jednocześnie uczymy również harcerzy internacjonalizmu.

Wszystkie nasze poczynania zmierzają do tego, aby wychować człowieka na miarę naszych czasów, nie tylko dobrego fachowca, ale rozumnego, zaangażowanego, wrażliwego społecznika.

Spółeczeństwu Wielkopolski znane są akcje społeczno-żyłeczne podejmowane przez harcerstwo. Przyjmowane one są z życzliwością, jako formy kształtowania samorządności i sprawnej, dobrej pracy. Tak jest w przypadku akcji „Operacja 1001 — Frombork”, patronatu nad budową szpitala — pomnika Centrum Zdrowia Dziecka i w wielu innych.

Wszystkie zadania ideowo-wychowawcze realizujemy przez różnego rodzaju akcje. Przy ich pomocy wyzwalamy aktywność, dynamizm młodzieży. Słowa muszą znaleźć potwierdzenie w czynie, w działaniu, to najbardziej przekonujący argument. Bierze udział w akcji Frombork, odbudowując i porządkując miasto. Ze sprzedaży znaczków na budowę Centrum Zdrowia Dziecka przekazał-

my 1.750 tys. złotych, najwięcej ze wszystkich chorągwi w kraju. Znaczków za 250 tys. złotych wykupili sami harcerze, były to pieniądze przez nich zapracowane.

W odpowiedzi na ostatni alert „Sprawni i zdrowi dziś i jutro” nie tylko rozprawiliśmy znaczki na budowę Centrum, lecz podjęliśmy także prace związane z ochroną naturalnego środowiska człowieka, usuwając zanieczyszczenia i niebezpieczne uszkodzenia. Na przykład w Koninie harcerze pobrali próbki ziemi dla naukowego laboratorium. Sadzimy drzewa i kwiaty. W Pleszewie drużyny zakładały kwietniki. W Trzcińcu uporządkowano wsie. Po alercie poznańscy harcerze włączyli się do akcji „Poznański porządek”, chroniąc zieleni, dbając o czystość miasta.

Patronat nad zielenią w Poznaniu i w województwie podjęliśmy już w zeszłym roku. Wtedy to w czynie przed VI Zjazdem partii posadziliśmy ponad 30 tys. drzew i krzewów. Przy naszym udziale wzrosło konto banku inicjatyw społecznych, np. hufiec Poznań — Nowe Miasto wybudował magazyn. Podjęte akcje konsekwentnie doprowadzamy do końca. Tak było w przypadku sadzenia drzew i kwiatów, tak jest w realizowaniu turniejów wiedzy i konkursów, na przykład turnieju wiedzy obywatelskiej. Organizujemy wspólnie z Okręgowym Ośrodkiem Metodycznym olimpiady matematyczne, sprawdzone efekty przynoszą „harcerskie spotkania z książką”.

W maju zorganizowaliśmy w Poznaniu na Malcu Wielkopolski Zlot Młodych Przodowników Harcerskiej Służby

Polsce. Zwycięzcy konkursów pojedą na łódzki zlot. Chora-giew Wielkopolska jest też organizatorem obozu przedzłotowego w Spale.

Mówiąc o działalności ZHP nie sposób pominąć akcji letniej.

Jak już wspominałem, przywiązujemy duże znaczenie do właściwego wypoczynku dzieci i młodzieży. To niezbędny czynnik prawidłowego rozwoju psychicznego i fizycznego. Rozszerzyliśmy formy letniego wypoczynku. Na obozy wyjechało 25 tysięcy harcerzy, o 5 tysięcy więcej niż w roku ubiegłym, a z form nieobozowego lata w mieście i na wsi korzysta będzie 60 tysięcy dzieci i młodzieży, to jest o 20 tysięcy uczestników więcej niż w poprzednim roku. Zimą chcemy urządzić wakacje w mieście dla dzieci wiejskich. Harcerska akcja letnia przebiegająca pod hasłem „Nasze jutro zaczyna się dziś” ma być szkołą dobrej roboty i charakteru.

Rozmawiała:

BARBARA GRZEGORZEWSKA



Morze 2000 roku

Powrót żaglowców?

Zdaniem specjalistów, światowy handel zagraniczny w ciągu ostatnich 30 lat naszego stulecia wzrósł prawie pięciokrotnie, co oczywiście spowoduje dalszy wzrost przewozów morskich.

Jednakże owe zwiększone przewozy morskie odbywać się będą statkami towarowymi bardzo różniącymi się od tych, które znajdują się dziś w eksploatacji. Jakże więc będą statki towarowe roku 2000?

Zdaniem specjalistów nadal będzie rosła wielkość statków, zwłaszcza do przewozu ładunków masowych tak płynnych, jak i suchych. Będą to bowiem działać nieubłagane korzyści ekonomiczne: wystarczy podać, że 10-krotny wzrost nośności statku wymaga — przy zachowaniu identycznej prędkości — zaledwie trzykrotnego powiększenia mocy silowni. Warto też dodać, że załoga na większych statkach wzrasta nieznacznie.

Prof. H. Benford z Uniwersytetu w Michigan (USA) twierdzi (jak podaje „Technika i Gospodarka Morska”), że istnieje dziś możliwości budowy statku, który jest w stanie z jednej podróży przewieźć tyle ropy, ile wynosi roczne zapotrzebowanie wielu rafinerii na świecie. Oczywiście, taki system transportu byłby nieekonomiczny ze względu na nader wysokie koszty budowy gigantycznych zbiorników w portach.

Ciekawie wyglądają rozważania co do prędkości statków przyszłości. Otóż konkurencja między armatorami prowadzi obecnie do wzrostu prędkości statków — zwłaszcza liniowych drobnicowców — poza granice ekonomiczne uzasadnione. Jeżeli sytuacja ta nie zmieni się, wzrost prędkości statków dojdzie do tak nieekonomicznych granic, że zyska na tym tylko transport lotniczy.

Istotna zmiana nastąpi w

technice przeładunku. Łatwość załadunku i wyładunku jednostkowych towarów ze statku (a więc na paletach, kontenerach czy barkach) zapoczątkuje nowy system, który polegać będzie przede wszystkim na tym, że duże i szybkie kontenerowce będą kursowały ruchem wahadłowym między dużymi portami, zaś mniejsze statki będą spełniać rolę dowozową — rozdzielczą.

Jakie typy statków zrobią największą karierę? A więc na pierwszym miejscu stawia się wodoloty — z tym, że technika musi jeszcze rozwiązać trudności powstające przy zwiększeniu wielkości oraz szybkości wodolotów ponad 50 węzłów.

Konkurentem może okazać się poduszkiowiec, w którym nie ma kłopotów w zakresie zwiększania prędkości i wielkości. Natomiast wada nie do pokonania może okazać się jego ograniczona zdolność załadunku: jak wiadomo poduszkiowiec musi zabierać ogromne ilości paliwa, co może uczynić go mało przydatnym w przewozach oceanicznych.

Swego czasu ogromną karierę wrożono podwodnym transportowcom, które miały zrehabilitować żegludę. Okazuje się, że sprawa nie jest tak prosta: podwodny transportowiec wprawdzie wolny jest od niekorzystnych wpływów sztormów i lodów, ale za to poddany jest dodatkowemu oporowi tarcia zanurzonego górnego pokładu.

Prof. Benford nie wyklucza w przyszłości podjęcia eksperymentów z zastosowaniem napędu żaglowego w żegludzie. Koncepcja ta nie jest — zdaniem naukowca — całkowicie

Dokończcie na str. 4

TOMASZ MIECIK

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 169 (8831) 18 VII 1972

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TEKSTYLNO — ODZIEŻOWE W POZNANIU

ZAWIADAMIA, że
w terminie do dnia 30 lipca 1972 roku
PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA

NA ODZIEŻ SŁUŻBOWĄ I ROBOCZĄ

z dostawą w roku 1973.

Zamówienie winno zawierać:

- ILOŚĆ
- ASORTYMENT
- TKANINĘ
- WZÓR LABORATORYJNY (wg. katalogu)
- oraz TERMIN DOSTAWY.

Zamówienie w trzech egzemplarzach
należy kierować pod adresem:

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Tekstylno - Odzieżowe
w Poznaniu, Magazyn Odzieży Roboczej, ul. Woźna nr 15
(telefon 500-48).

5770K1



DYREKCJA
PTH „ELDOM”
O/W w Poznaniu

zawiadamia, że z dniem 15 lipca br.
PRZENIESIONY ZOSTAŁ
ZAKŁAD USŁUGOWY nr 41 w Poznaniu
z ul. Kraszewskiego 17

na ul. Dąbrowskiego 140

Zakład czynny jest w godz. od 10—18,
— w poniedziałki od godz. 12—18.
Zakład wykonuje naprawy maszyn
do szycia oraz maszyn dziewiarskich.
Sprzęt oddany do naprawy przy ulicy
Kraszewskiego 17, prosimy odbierać
pod nowym adresem zakładu.

6229-K1

Pracownicy poszukiwani

Państwowy Szpital Kliniczny nr 5 Akademii Medycznej
w Poznaniu, ul. Szpitalna 27/33 — zatrudni
w terminie od 1 sierpnia, 1 września i 1 października
1972 r. w Instytucie Pediatry —

16 PIELĘGNIAREK lub POŁOŻNYCH.

Wynagrodzenie wg Dz. U. nr 20/66, poz. 124.

Praca na trzy zmiany. Zakwaterowanie w internacie nie zapewnia się.

Informacje i zgłoszenia w Sekcji Kadr — telefon 404-71.

Dyrekcja Zasadniczej Szkoły Zawodowej CZSP, ul. Sowińskiego 15, tel. 76, przyjmie do pracy od 1 września 1972 r.

dwóch NAUCZYCIELI o specjalności elektrycznej.

Zgłoszenia należy kierować do sekretariatu szkoły pisemnie lub osobiście.

Spółdzielnia Inwalidów „XX-lecie PRL” w Poznaniu, ul. Sowińskiego 29, budynek 14, telefon 67-90-43 — zatrudni w miesiącu lipcu i sierpniu:

— INWALIDÓW bezrobotnych — posiadających orzeczenie KIZ do pracy nakładowej i w zakładzie zwartym,

— oraz MAGAZYNIERA z praktyką.

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Szamotułach, ul. Chrobrego 17 — zatrudni zaraz:

24 ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych.

Warunki pracy i płacy wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Dla dojeżdżających na trasie Poznań — Szamotuły zapewniony dogodny dojazd autobusem zakładowym.

Zamieszczeni pracownicy mają możliwość zakwaterowania w hotelu oraz wyżywienia odpłatnego w stołówce na miejscu.

880-W1

Dnia 16 lipca 1972 r. zasnął w Bogu, opatrzona Olejami św., nasza ukochana siostra, ciocia i szwagierka, sp.

ANTONINA GASIEWICZ

z domu Kapela

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 19 lipca 1972 r. o godz. 11.35 z kaplicy cmentarza Junikowskiego.

Pograżona w smutku

RODZINA

19849g

Dnia 16 lipca 1972 r. odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 70, sp.

FELIKS PAKUŁA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 19 lipca 1972 r. o godz. 11 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążone

żona, dzieci i wnuki

19837g

Dnia 15 lipca 1972 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, w wieku 99 lat

MARIANNA ZAKOLSKA

primo voto Procel

nasza kochana matka, babcia, prababcia i praprababcia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 lipca br. o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pogrążona

RODZINA

19810g

Dnia 15 lipca 1972 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, w wieku 99 lat

MARIANNA ZAKOLSKA

primo voto Procel

nasza kochana matka, babcia, prababcia i praprababcia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 lipca br. o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pogrążona

RODZINA

19810g

Dnia 15 lipca 1972 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, w wieku 99 lat

MARIANNA ZAKOLSKA

primo voto Procel

nasza kochana matka, babcia, prababcia i praprababcia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 lipca br. o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pogrążona

RODZINA

19810g

Dnia 15 lipca 1972 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, w wieku 99 lat

MARIANNA ZAKOLSKA

primo voto Procel

nasza kochana matka, babcia, prababcia i praprababcia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 lipca br. o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pogrążona

RODZINA

19810g

Dnia 15 lipca 1972 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, w wieku 99 lat

MARIANNA ZAKOLSKA

primo voto Procel

nasza kochana matka, babcia, prababcia i praprababcia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 lipca br. o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pogrążona

RODZINA

19810g

Dnia 15 lipca 1972 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, w wieku 99 lat

MARIANNA ZAKOLSKA

primo voto Procel

nasza kochana matka, babcia, prababcia i praprababcia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 lipca br. o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pogrążona

RODZINA

19810g

Dnia 15 lipca 1972 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, w wieku 99 lat

MARIANNA ZAKOLSKA

primo voto Procel

nasza kochana matka, babcia, prababcia i praprababcia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 lipca br. o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pogrążona

RODZINA

19810g

Dnia 15 lipca 1972 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, w wieku 99 lat

MARIANNA ZAKOLSKA

primo voto Procel

nasza kochana matka, babcia, prababcia i praprababcia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 lipca br. o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pogrążona

RODZINA

19810g

Dnia 15 lipca 1972 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, w wieku 99 lat

MARIANNA ZAKOLSKA

primo voto Procel

nasza kochana matka, babcia, prababcia i praprababcia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 lipca br. o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pogrążona

RODZINA

19810g

Dnia 15 lipca 1972 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, w wieku 99 lat

MARIANNA ZAKOLSKA

primo voto Procel

nasza kochana matka, babcia, prababcia i praprababcia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 lipca br. o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pogrążona

RODZINA

19810g

Dnia 15 lipca 1972 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, w wieku 99 lat

MARIANNA ZAKOLSKA

primo voto Procel

nasza kochana matka, babcia, prababcia i praprababcia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 lipca br. o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pogrążona

RODZINA

19810g

Dnia 15 lipca 1972 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, w wieku 99 lat

MARIANNA ZAKOLSKA

primo voto Procel

nasza kochana matka, babcia, prababcia i praprababcia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 lipca br. o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pogrążona

RODZINA

19810g

Dnia 15 lipca 1972 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, w wieku 99 lat

MARIANNA ZAKOLSKA

primo voto Procel

nasza kochana matka, babcia, prababcia i praprababcia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 lipca br. o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pogrążona

RODZINA

19810g

Dnia 15 lipca 1972 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, w wieku 99 lat

MARIANNA ZAKOLSKA

primo voto Procel

nasza kochana matka, babcia, prababcia i praprababcia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 lipca br. o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pogrążona

RODZINA

19810g

Dnia 15 lipca 1972 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, w wieku 99 lat

MARIANNA ZAKOLSKA

primo voto Procel

nasza kochana matka, babcia, prababcia i praprababcia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 lipca br. o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pogrążona

RODZINA

19810g

Dnia 15 lipca 1972 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, w wieku 99 lat

MARIANNA ZAKOLSKA

primo voto Procel

nasza kochana matka, babcia, prababcia i praprababcia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 lipca br. o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pogrążona

RODZINA

19810g

Dnia 15 lipca 1972 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, w wieku 99 lat

MARIANNA ZAKOLSKA

primo voto Procel

nasza kochana matka, babcia, prababcia i praprababcia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 lipca br. o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pogrążona

RODZINA

19810g

Dnia 15 lipca 1972 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, w wieku 99 lat

MARIANNA ZAKOLSKA

primo voto Procel

nasza kochana matka, babcia, prababcia i praprababcia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 lipca br. o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pogrążona

RODZINA

19810g

Dnia 15 lipca 1972 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, w wieku 99 lat

MARIANNA ZAKOLSKA

primo voto Procel

nasza kochana matka, babcia, prababcia i praprababcia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 lipca br. o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pogrążona

RODZINA

19810g

Dnia 15 lipca 1972 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, w wieku 99 lat

MARIANNA ZAKOLSKA

primo voto Procel

nasza kochana matka, babcia, prababcia i praprababcia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 lipca br. o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pogrążona

RODZINA

19810g

Dnia 15 lipca 1972 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, w wieku 99 lat

MARIANNA ZAKOLSKA

primo voto Procel

nasza kochana matka, babcia, prababcia i praprababcia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 lipca br. o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pogrążona

RODZINA

19810g

Dnia 15 lipca 1972 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, w wieku 99 lat

MARIANNA ZAKOLSKA

primo voto Procel

nasza kochana matka, babcia, prababcia i praprababcia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 lipca br. o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pogrążona

RODZINA

19810g

Dnia 15 lipca 1972 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, w wieku 99 lat

MARIANNA ZAKOLSKA

primo voto Procel

nasza kochana matka, babcia, prababcia i praprababcia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 lipca br. o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pogrążona

RODZINA

19810g

Dnia 15 lipca 1972 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, w wieku 99 lat

MARIANNA ZAKOLSKA

primo voto Procel

nasza kochana matka, babcia, prababcia i praprababcia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 lipca br. o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pogrążona

RODZINA

19810g

Dnia 15 lipca 1972 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, w wieku 99 lat

MARIANNA ZAKOLSKA

primo voto Procel

nasza kochana matka, babcia, prababcia i praprababcia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 lipca br. o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pogrążona

RODZINA

19810g

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Pokój na goziny”
MARCINEK — g. 11 „O Kasi, co gaski zgubiła”

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO Lech: „Rzeźnik”; Polonia: „Orzeł w klatce”
KOSCIAN: „Kłeska atamana”
KORNIK: „Dwaj dzentelmeni we wspólnym mieszkaniu”
LESZNO: „Tino Rinnelt porwany”
NOWY TOMYŚL: „Mayerling”
OBORNICKI: „Dzień puszczaka”
SREM Słonko: „Morderca jest w domu”; Klubowe: „Kto śpiewa nie grzeszy”
ŚRODA: „Seksolatki” i „Podróż za jeden uśmiech”
WAGROWIEC: „Nie można żyć we troje”
WRZEŚNIA: „Lala”

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 13—20 „Podróż po Europie” — cz. I.

RADIO

WTOREK — PROGRAM I: Fala 1322 m; 7.45 Sportowcy wiejszy na start; 8.05 Miniatura muzyczna; 8.08 Co słyszał w Polsce... na świecie?; 8.30 Moto-sprawy; 8.45 W kilku taktach, w kilku słowach; 9 Wakacje z muzyką. Koncert muzyki popularnej; 9.40 Dla przedszkolki i dziecińców wiejskich: „Rozsypane nutki” — aud. słowno-muzyczna, cykl: „Wesołe lato” (5); 10.05 „Nie cudzołóż, nie kradnij” — fragm. 5 pow.; 10.25 Koncert solistów; 10.50 Lipcowe dni — montaż dokument.; 11 Rep. z Festiwalu Polczyn-Zdrój 72; 11.20 Wakacje z muzyką; 11.44 Skrzynka poszukiwania rodzin PCK; 11.49 Rodzice a dziecko; 12.25 Z bydgoskiej fonoteki muzycznej; 13 Mel. znad Morza Śródziemnego; 13.25 Estrada przyjaciół; 13.40 „Wielecie, lepiej, taniej”; 14 Biografie niezwykłe — Tytus Chałubiński; 14.30 Kompozytor tygodnia — K. Kurpiński; 15.05 Radioferie na szlaku letniej przygody; 16.05 Opinie i dą; 16.15 Utwory kompozytorów polskich w nowych nagraniach W. Koszkowskiego — skrzypce; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 16.50 Muzyka i Aktualności; 19.15 Kupi, nie kupi — posłuchać warto; 19.30 Biuro Opinia — doradca konsumenta; 19.35 Koncert żywcem; 20.30 Z tej harmonii na te skrzypki; 21 Aud. Redakcji Społecznej; 21.20 „Krakus — książka nieznaną” — słuch wg. sztuki C. K. Norwida; 22.35 H. Bertioz — fragm. symfonii; 23.10 Przegląd i poglądy; 23.20 Mel. letniego wieczoru; 23.45 Kwadrans rosyjskich ballad.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 7.25 W. A. Mozart — Marsz C-dur KV 498; 8.35 Biuro Lis-tów odpowiada...; 8.45 Gra i śpiewa zespół Ludowy Rozgł. Śląskiej; 9 Nie bójmy się jaskół; 9.35 Z życia ZSR; 9.55 Goście polskich estrad; 10.25 Kto śmie z czego śmieje; 10.55 Muzyka rosyjska; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 „Słucha czy pisał — my odpowiadamy”; 13.25 Gra zespół B. Hardego; 13.40 „Asklepios” — fragm. pow.; 14.05 Studia Wczasowe nr 7: „Krzyżówka”; 15 Koncert popołudniowy; 15.05 Melodie rozrywkowe; 17.15 Aud. Melodyczna; 17.25 Zanimianne głosy; 17.40 Aud. dla młodzieży; 17.55 Radioexpress; 18.05 Gra Ork. J. Lasta; 18.20 „Widnokrąg” — wv. dżarzenia, opinie, refleksje ze świata nauki; 19.15 W świecie współczesnej humanistyki — magazyn pop.-nauk.; 19.30 Magazyn literacko-muzyczny pt. „Sztuka kochania”; 21.16 Z nagrań solistów zaproszonych do naszego studia — belgijski pianista — Frederic Gevers; 21.30 Ewa jest już dojrzała — rep.; 21.50 Wszystko... o jednej piosenie; 22.33 Radiowy Klub Eksporterów; 22.48 Radiowe debiuty poetyckie; 23.03 Z dorobku polskiej współczesnej twórczości muzycznej.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m; 7.30 Gwieda I. Paczkowski; 7.40 Muzyczna zegarynka; 8.05 Muzyczna nocna UKF; 8.35 Mój magnetofon; 9 „Twarz pokrzyżysty” — odc. 5 pow.; 9.10 Szałka po włosku; 9.30 Nasz rok 72; 9.45 T. Baird — III Symfonia; 10.01 Przewodnik beatowe; 10.15 Przewodnik jazzowe; 10.35 Wszystko dla pań; 11.45 „W odruchu litosci” — odc. 4 pow.; 12.25 Za kielownica; 13 Na kieleckiej antenie; 15.10 Album muzyki uniwersalnej; 15.30 1:1 — o sporcie rozmawia B. Tomaszewski i S. Wssocki; 15.45 Kwadrans dla bossa nowy; 16 Piosenki paryskich przedmieść; 16.20 W kregu jazzu; 16.45 Nasz rok 72; 17.05 „Twarz pokrzyżysty” — odc. 6 pow.; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Słownik sztuk pięknych; 18.10 Jak wam się podoba...; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Na estradzie Trini Lopez; 19.05 Flamenca na instrumencie; 19.20 Książka tygodnia; 19.35 Znamy się z głoszenia; 20 Muzyka polska — muzyka europejska; 20.40 NRF-owskie neregulacje — gawęda; 20.50 Przebieg nowych płyt; 21.30 W. A. Mozart — Symfonia B-dur KV 182; 21.40 Na poboczu wielkiej polifonii — tel. ton; 21.50 Opera L. Różyckiego;

6 GŁOS WIELKOPOLSKI AB
18 VII 1972 Nr 169 (8831)

Za kilka dni w Rydzynie

„Oaza” dla zmotoryzowanych

Na Święto Lipcowe Rydzyna w powiecie leszczyńskim wzbogaci się o piękny obiekt turystyczny. Jest nim powstająca w niezwykle szybkim tempie motel miejscowej Gminnej Spółdzielni „Oaza”.

Jesteśmy świadkami ostatnich prac wykończeniowych. Robotnicy wyrównują krawężniki, maluje się ramy okienne, myje okna, układa posadzki w pomieszczeniach zaplecza kuchennego, wykańcza się szatnia dla kelnerów i personelu. W części restauracyjnej, urządzonej w wycyfowanym z eksploatacji wagonie pulmanowskim kilka młodych dziewcząt czyszczy po malowaniu szyby okien. Wygodne, wyściełane kanapki czekają na ustawienie przy montowanych właśnie stolikach. W tej restauracji pomieszczeni się jednocześnie 80 konsumentów. Zaplecze kuchenne obszerne, wszystko wyłożone kafelkami. W tylnych częściach ustawiony wagon chłodnia, pełniący rolę spiżarni.

Całość motelu składa się z trzech wagonów pulmanowskich, w jednym jest hotel (tym razem bez kółek), miesz-

czący w swoich przedziałach — kabinach 44 gości. Jedną uwagę: wydaje się, że niepotrzebnie skomasowano na zbyt małej przestrzeni przedziału aż po 6 miejsc do spania. Restauracja jest połączona z hotelem specjalnie wybudowaną recepcją.

Nad wystrojem plastycznym wnętrza i całego obiektu czuwać plastycy z pracowni WZGS w Poznaniu Anna Rozmowska i Mieczysław Bartkowiak oraz Ireneusz Daczka z Rydzyny. Właśnie pod kierunkiem p. Rozmowskiej wykańcza się elewacje części restauracji motelu.

Dla zmotoryzowanych turystów szykuje się dwa parkingi, które mogą pomieścić do stu samochodów. W pobliżu jest czynna od kilku lat stacja benzynowa, prowadzona również przez GS.

Towarzyszący nam przy oglądaniu motelu prezes zarządu

miejscowej GS Andrzej Lewandowski podkreśla ofiarność pracowników spółdzielni, którzy poza godzinami pracy pomagają w urządzeniu obiektu, a przede wszystkim uporządkowaniu otoczenia. W ośrodku „Nowoczesnej Gospodyni” oglądamy szyte akurat tego dnia, zaprojektowane przez plastyków, efektowne zasłony. Czekaj jeszcze na uszycie materiału na sukienki i kostiumiki dla kelnerów i personelu.

Motel, budowany przez ekipę Zakładu Usług Remontowo-Budowlanych leszczyńskiego PZGS, kosztuje 1640 tysięcy zł, z tego 880 tysięcy złotych wynosi pożyczka z Centralnego Funduszu Rozwoju Sportu i Turystyki. Resztę stanowią środki pozalimitowe rydzynskiej GS.

Piękny ten obiekt ma być oddany do użytku turystów 21 lipca br. Jest to efekt podjętej w ubiegłym roku inicjatywy, która przybrała realny kształt motelu w niespełna pół roku, jeśli nie liczyć prac przygotowawczych. (emp)

moim żdanie

Objazd miasta

Mówi kierownik apteki z Rydzyny w pow. Leszno mgr STANISŁAW TROJANOWICZ.

W Rydzynie zamieszkuję dopiero od kilku miesięcy. Dlatego też nie znam dogłębnie wszystkich spraw miasta. Ale widzę zmiany jakie prawie codziennie tu zachodzą. Odbudowa pałacu, budowa chłodni, zwiększenie się ruchu turystycznego. Przez Rydzynę przechodzi arteria komunikacyjna łącząca Poznań z Wrocławiem. Po niej setki pojazdów, nie zawsze lekkich przejeżdżają przez centrum miasteczka. Szerokość ulic dobra była przed wiekami, gdy traktami jeździły dyliżanse. Dzisiaj, gdy jeżdżą samochody wielotonowe to nie tylko kłopoty dla kierowców, lecz również niebezpieczeństwo dla... starych kamieniczek. Przy mojej aptece między jezdnią a budynkiem jest pół metrowa odległość. Dlatego też przesunięcie drogi przelotowej poza miasto uważam za konieczne. Jest to inwestycja kosztowna, lecz w pełni uzasadniona. (jk)

zawsz o wszystkim

KONCERT WOJSKA

OBORNICKI. W niedzielę niela da gradka spotkała oborniczankę. Na terenie boiska Szkoły Podstawowej nr 2 odbył się atrakcyjny, bezpłatny koncert dla załóg robotniczych w wykonaniu popularnego zespołu estradowego Śląskiego Okręgu Wojskowego. Specjalną estradę na ten cel przygotowali w czynie społecznym pracownicy rogozińskiej „Rofamy” i obornickiego PBR-olu.

W NAGRODĘ — NAD MORZE

ROGOŻNO. Zarząd Zakładowy ZMS przy FMR „Rofama” zorga nizował w dniach 8-9 bm. udaną wycieczkę autokarem do Kołobrzegu. Wzięło w niej udział 30 wyróżniających się w pracy zawodowej i społecznej członków organizacji, dla których w nagrodę ufundowano atrakcyjny wózek. Wszyscy powrócili zadowoleni — pogoda była „na medal”, a wielu wrażeń dostarczyły koncerty Festiwalu Piosenki Żołnierskiej. (bop)

WODNE INWESTYCJE

ŚREM. Trwają prace budowlane przy zbiorniku wody pitnej stacji pomp oraz sieci wodnej. Zakończenie budowy przewiduje się na rok 1974. W najbliższym czasie rozpoczęte zostaną w Śremie takie zadania, jak: budowa nowych ujęć wody, instalacje pomp głębinowych oraz rurociągu. Prace podstawowe zakończą ne zostaną w roku 1974. (st)

OSP Z RYWAŁA NAJLEPSZA

LESZNO. W Fabryce Cukrów „Rywał” w Lesznie odbyły się ćwiczenia zakładowych jednostek ochotniczych straży pożar-

Na turystycznym szlaku



Imię swojego
miasta i Polski
rozstał na cały
świat kompozytor
nadworny
króla Zygmunta
Augusta — Wacław z Szamotuł. Szamotulanie postawili mu za to obelisk, upamiętniający jego imię. Przed pomnikiem często gromadzą się wycieczki zwiedzające Gród Halszki. (mr)

Z Obornickiego

Mieszkańcy Wiardunku przodują w czynach społecznych

Wieś Wiardunki przoduje obecnie w powiecie obornickim pod względem aktywności społecznej. Jej mieszkańcy realizują wiele cennych czynów i zobowiązań. Motorem wykonywanych prac jest spółdzielnia produkcyjna i jednostka OSP.

Najokazalszym efektem kolektywnego działania jest przekazany niedawno do użytku Wiejski Dom Kultury. Większość robót przy jego budowie wykonano systemem gospodarczym po godzinach pracy, w tym największy udział mają spółdzielcy.

W nowym WDK mieści się sala widowiskowa na 200

miejsc, przestrzenny klub-kawiarnia z zapleczem, punkt biblioteczny oraz pokój administracyjny. Kilka zorganizowanych już przez klub imprez cieszyło się dużym zainteresowaniem.

Nie szczędzono też wysiłku przy budowie strażnicy pożarnej. Inicjatywa wyszła od członków jednostki OSP, którzy wraz z pozostałą ludnością wioski i przy pomocy RSP, GS Ryczywoł oraz Prezydium GRN dokonali adaptacji na strażnicę starej kuźni. Wygospodarowano w niej garaż i obszerną świetlicę, a wartość bezinteresownie wykonanych prac wyniosła ok. 80 tys. zł. Uroczystość otwarcia strażnicy zbiegła się z przypadającym obecnie jubileuszem 10-lecia istnienia miejscowej OSP. Otrzymała ona z tej okazji od PK SP nowy samochód wraz z wózkiem wozowym i tym samym została przekwalifikowana do wyższego typu jednostek.

Warto wspomnieć również o zobowiązaniu członków RSP w ramach akcji „20 miliardów”. Ten społeczny bank wzbogacił oni o sumę 76 tys. zł, na co składa się dostarczenie państwu dodatkowo w br. m. in. 10 ton zbóż, 2 tony żywności i 20 szt. trzody chlewnej. (bop)

Siano także zapala się samo

W ostatnich tygodniach zanotowano w woj. poznańskim liczne wypadki samozapalenia się siana. Zdarza się to najczęściej, gdy świeżo zmagazynowany produkt rolny jest niedosuszony; wówczas występują objawy samozapalenia. Celem zapobieżenia takim pożarom rolnicy i pracownicy rolni, odpowiedzialni za sprawy magazynowania produktów rolnych, winni skrupulatnie badać stopień wilgotności składowanych produktów, mierzyć codziennie temperaturę wewnątrz na zmagazynowanej masie, stosować kanały wentylacyjne, odpowiednio ustawiać stogi, kiedy produkty są niedostatecznie suche oraz określać rozmiar stogów i stert.

Lekceważenie tych zaleceń bezpieczeństwa pożarowego może być drogo kosztować. (d)

UWAGA DZIECI! ZA
RAWA NA JEZDNI MO
JE SIĘ SKONCZYĆ KA
PCTWEM LUB ŚMIER
CIA!